



Żołnierze Wyklęci na Warmii i Mazurach

Kajetan Leszczyński
kl.8e

Żołnierze Wyklęci (Żołnierze Niezłomni) –
potoczna nazwa polskiego podziemia
antykomunistycznego po 1944 r.
przeciwstawiającego się politycznie
i militarnie sowietyzacji Polski.

3 lutego 2011 roku Sejm RP uchwalił ustawę
o ustanowieniu dnia **1 marca**
Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy
Wyklętych

Patrząc na mapę miejsc działalności i walk żołnierzy antykomunistycznego podziemia niepodległościowego, nazywanych „Wyklętymi” lub „Niezłomnymi”, na Warmii, Mazurach i Powiślu, warto zwrócić uwagę na Olsztyn, Miłomłyn oraz Wydminy.

Dwa pierwsze miasta wplotły się w losy **Danuty Siedzikówny ps. „Inka”** – awansowanej pośmiertnie do stopnia podporucznika, legendarnej sanitariuszki i łączniczki V Brygady Wileńskiej Armii Krajowej, na której szlaku bojowym znalazł się m.in. nasz region. Ostatnia z wymienionych wyżej miejscowości zimą 1946 roku stała się świadkiem niezwykle wydarzeń, związanych z zajęciem jej przez pododdział III Wileńskiej Brygady Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, pod dowództwem **podporucznika Kazimierza Chmielowskiego ps. „Rekin”**.

Danuta Siedzikówna, właśc. Danuta Helena
Siedzik, ps. „Inka”

ur. 3 września 1928r. w Guszczewinie (woj. podlaskie)
zm.28 sierpnia 1946r., Gdańsk



Danuta Siedzikówna już w wieku piętnastu lat wstąpiła w szeregi Armii Krajowej. W ramach przygotowania do służby o charakterze wojskowym odbyła przeszkolenie medyczne. W czerwcu 1945 roku dołączyła do na nowo formowanej, na Białostocczyźnie, V Brygady Wileńskiej AK pod dowództwem majora Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”. Przez okres kilku miesięcy, jako sanitariuszka o pseudonimie „Inka”, brała udział w walkach na Podlasiu z sowieckimi okupantami i ich rodzimymi poplecznikami – głównie funkcjonariuszami NKWD (Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Związku Sowieckiego) i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku. Należy podkreślić, iż starała się udzielać pomocy i opatrywać rannych z obu stron.

Do Miłomłyna (w powiecie ostródzkim) Danuta Siedzikówna przybyła na przełomie 1945 i 1946 roku. W znalezieniu nowego miejsca zamieszkania, daleko od funkcjonariuszy białostockiej „bezpieki”, tropiących m.in. żołnierzy V Brygady Wileńskiej AK (a w szczególności ich dowódcę – majora „Łupaszkę”), pomógł „Ince” ojciec chrzestny i przyjaciel rodziny, Stefan Obuchowicz, który, wiele ryzykując, wyrobił jej dokumenty na swoje nazwisko oraz, pracując w Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Mazurskiego w Olsztynie, załatwił pracę, w charakterze kancelistki, w miłomłyńskim leśnictwie.

Jako „Danuta Obuchowicz” mogła też kontynuować naukę, tym bardziej, że przed wybuchem wojny była bardzo dobrą uczennicą oraz przejawiała talenty artystyczne. Jednakże już w marcu 1946 roku podjęła bohaterską decyzję o porzuceniu bezpiecznego życia i powrocie do służby w strukturach reaktywowanego, Eksterytorialnego Okręgu Wileńskiego AK.

Opuściła Miłomłyn i pozostała wierna złożonej przysiędze - jako sanitariuszka oraz łączniczka w 2 szwadronie V Brygady, dowodzonym przez podporucznika czasu wojny Zdzisława Badochę ps. „Żelazny”, ponownie podjęła działalność przeciwko sowietyzacji naszej Ojczyzny, co istotne, gdy jeszcze miała ona sens – przed referendum 3 × tak (rozpisanym na dzień 30 czerwca 1946 roku) oraz wyborami do Sejmu (zaplanowanymi na dzień 19 stycznia 1947 roku).



Budynek Nadleśnictwa Miłomłyn, w którym przez kilka miesięcy mieszkała i pracowała ppor. Danuta Siedzikówna „Inka”

Od kwietnia do lipca 1946 roku (w tzw. okresie mazursko-pomorskim V Brygady Wileńskiej AK) Danuta Siedzikówna pozostawała w oddziale podporucznika Zdzisława Badochy „Żelaznego”, który skutecznie utrudniał tworzenie komunistycznej administracji na Warmii, Mazurach, Powiślu i Pomorzu (głównie na Kaszubach i Kociewiu). Musiał przy tym walczyć z funkcjonariuszami NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i ich konfidentami (m.in. rozbijając posterunki i placówki aparatu represji) oraz działaczami Polskiej Partii Robotniczej.

Pełniąc służbę sanitariuszki, „Inka” nie szczędziła sił i starała się pomagać wszystkim poszkodowanym. Warto nadmienić, iż dnia 10 czerwca 1946 roku przyszło jej opatrywać „Żelaznego”, ранego w szyję. W tym czasie, jako łączniczka, przemieszczała się po terenie północnej Polski, przewożąc rozkazy, meldunki i zaopatrzenie, np. środki opatrunkowe i leki – pojawiała się też w Olsztynie, gdzie w domu przy ulicy Stanisława Moniuszki (na osiedlu Zatorze) znajdował się lokal konspiracyjny V Brygady, należący do Państwa Symonowicz (przybyłych z Wileńszczyzny).

Poza „Inką”, korzystali z niego (oraz z możliwości odpoczynku, uzupełnienia zapasów, noclegu czy po prostu umycia się) m.in. dowódcy szwadronów, podległych majorowi Zygmuntowi Szendzielarzowi „Łupaszce” – podporucznik Henryk Wieliczko „Lufa”, podporucznik Leon Smoleński „Zeus” i podporucznik Zdzisław Badocha „Żelazny” – a także wachmistrz Jerzy Lejkowski „Szpagat” i wachmistrz Feliks Selmanowicz „Zagończyk”.

Trzeba dodać, że, zdaniem historyków, podobne punkty kontaktowe znajdowały się w stolicy Warmii i Mazur również w budynkach przy ulicy Grunwaldzkiej oraz przy ulicy Stefana Żeromskiego. W lipcu 1946 roku mieszkanie przy ulicy Moniuszki zostało zajęte przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie (z kapitanem Józefem Światło na czele), a osoby w nim przebywające – aresztowane. „Inka” uniknęła wówczas tego losu (mimo jej pobytu w Olsztynie) – komunistycznej „bezpiece” udało się ją zatrzymać kilka dni później (20 lipca), w domu przy ulicy Zygmunta Wróblewskiego 7 w Gdańsku (w dzielnicy Wrzeszcz).



Budynek przy ul. S. Moniuszki w Olsztynie – w nim znajdowało się mieszkanie, w którym przebywali żołnierze V Brygady Wileńskiej AK, m.in. Danuta Siedzikówna „Inka”

Pomimo wyjątkowo brutalnego śledztwa, bohaterska sanitariuszka i łączniczka zachowała nieugiętą postawę i nie złożyła zeznań, obciążających majora Zygmunta Szendzielarza, kolegów oraz osób im pomagających, nie wyjawiała też miejsc pobytu „Łupaszkii” i dowódców poszczególnych szwadronów V Brygady.

Oskarżona o zbrodnie, których nie popełniła i skazana na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku, Danuta Siedzikówna „Inka”, została zastrzelona w dniu 28 sierpnia 1946 roku, wraz z sierżantem Feliksem Selmanowiczem „Zagończykiem”, przez dowódcę plutonu egzekucyjnego podporucznika Franciszka Sawickiego, w gdańskim więzieniu, mieszczącym się przy ulicy Kurkowej – nie miała wtedy ukończonych osiemnastu lat. Według relacji przymusowego świadka wykonania wyroku, księdza Mariana Prusaka, ostatnimi słowami „Inki” były: „Niech żyje Polska!” i „Niech żyje Łupaszko!”.



Pomnik „Inki” w Miłomłynie (odślonięty dnia 27 sierpnia 2016 roku)

W 2016 roku, w Miłomłynie, odślonięto pomnik Danuty Siedzikówny (brakuje tylko tablic, informujących o jej życiu i pobycie w tym mieście). Trwa natomiast realizacja inicjatywy trwałego upamiętnienia olsztyńskich epizodów działalności żołnierzy V Brygady Wileńskiej AK, w tym „Inki”, poprzez postawienie obelisku z tablicą (ze stosowną inskrypcją) na skwerze przed budynkiem przy ulicy Stanisława Moniuszki 11.



Podporucznik Kazimierz Chmielowski ps. „Rekin”

ur. 23 sierpnia 1925r. w Żabincach(wieś na
Ukrainie)

zm. 1 kwietnia 1950r. w Białymstoku

Kazimierz Chmielowski przyszedł na świat w dniu 23 sierpnia 1925 roku w Żabińcach w województwie tarnopolskim. Jego ojciec, Maksymilian, był bratankiem Adama Chmielowskiego, czyli świętego Brata Alberta – powstańca styczniowego, malarza i zakonnika. W 1942 roku rozpoczął działalność w Armii Krajowej, początkowo jako łącznik używający pseudonimu „Smutny”. Od października 1943 roku służył w oddziale dowodzonym przez porucznika Gracjana Fróga ps. „Szczerbiec”, przemianowanym w 1944 roku na III Brygadę Wileńską AK, w której ukończył kurs podchorążych. Plutonowy Kazimierz Chmielowski ps. „Rekin”, biorąc udział w większości walk na Wileńszczyźnie, w tym również w operacji „Ostra Brama” (oswobodzeniu Wilna spod okupacji niemieckiej), wyróżnił się odwagą, graniczącą z brawurą, i był kilkakrotnie ranny. W wyniku rozbicia polskich jednostek przez Sowietów, został aresztowany przez NKWD i wywieziony w głąb Związku Sowieckiego, do obozu pracy.

Wiosną 1945 roku udało mu się zbiec i dołączyć do reaktywowanej na Podlasiu V Brygady Wileńskiej AK z majorem Zygmuntem Szendzielarzem „Łupaszka” na czele. We wrześniu tegoż roku przeszedł pod rozkazy kapitana Romualda Rajsa ps. „Bury”, który odtworzył III Wileńską Brygadę, podporządkowaną Komendzie Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego z siedzibą w Białymstoku. Wkrótce podporucznik „Rekin” został zastępcą dowódcy Brygady – kapitana „Burego”. Jesienią spędził kilka dni urlopu u ojca i siostry, mieszkających w Wydminach (w powiecie giżyckim), oraz odwiedził w Olsztynie kolegów szkolnych i z konspiracji.

Zimą 1946 roku III Wileńska Brygada NZW, po pacyfikacji kilku podlaskich wsi, zamieszkałych przez Białorusinów współpracujących z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa, pojawiła się na Mazurach. W tym też czasie (dnia 14 lutego 1946 roku) konny pluton, dowodzony przez podporucznika Kazimierza Chmielowskiego „Rekina”, opanował Wydminy. Żołnierze w czapkach z orzełkami w koronach m.in. zajęli miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej, rozlokowali patrole, a na głównych budynkach wywiesili biało-czerwone flagi. Jak po latach wspominali świadkowie tych wydarzeń, „Wydminy tego dnia były w wolnej Polsce”. Nazajutrz „Niezłomni” wycofali się w kierunku Puszczy Boreckiej.



Centrum i główna ulica Wydmin, zajętych dnia 14 lutego 1946 roku przez pluton III Brygady Wileńskiej NZW pod dowództwem ppor. Kazimierza Chmielowskiego „Rekina”



Kościół pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela w Wydminach – niemy świadek wydarzeń z 14 lutego 1946 roku

Dnia 16 lutego 1946 roku, w miejscowości Gajrowskie (w powiecie giżyckim, na skraju Puszczy Boreckiej), doszło do starcia III Brygady z grupą operacyjną, złożoną z funkcjonariuszy NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej oraz żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Była to największa bitwa antykomunistycznego podziemia niepodległościowego z komunistyczną „bezpieką”, stoczona na terenie obecnego województwa warmińsko-mazurskiego. Warto odnotować, iż tylko dzięki sprawności dowodzenia „Rekina” oraz dzielności jego podkomendnych (którzy go szanowali i lubili) nie doszło do okrążenia i całkowitego rozbicia Brygady – pomimo dużych strat i rozproszenia, wkrótce powróciła ona na Białostoczczyznę.



Wieś Gajrowskie – miejsce osaczenia żołnierzy III Wileńskiej Brygady NZW przez funkcjonariuszy NKWD, UB i MO oraz żołnierzy KBW (na ścianach niektórych budynków do dziś widoczne są ślady po pociskach, wystrzelonych w 1946 r.)



Pole bitwy pod Gajrowskimi – tędy wiodła trasa ucieczki żołnierzy III Brygady, zaskoczonych we wsi przez obławę komunistycznej „bezpieki” (w dali widoczny skraj Puszczy Boreckiej)

Do kwietnia 1946 roku podporucznik Chmielowski kontynuował działania zbrojne, wymierzone w sowieckiego okupanta, na Podlasiu i Lubelszczyźnie, w ramach VI Brygady Wileńskiej, dowodzonej przez podporucznika Lucjana Minkiewicza ps. „Wiktor” i podporucznika Władysława Łukasiuka ps. „Młot”. W sierpniu tegoż roku zdecydował o porzuceniu partyzantki. Powrócił do Wydmin, do domu ojca, a następnie wyjechał na Śląsk. Podjął pracę i studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. W marcu 1947 roku, wierząc w ogłoszoną amnestię, ujawnił się w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. Aresztowany w dniu 3 grudnia 1948 roku i przewieziony do Warszawy, do gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, został poddany kilkumiesięcznemu, brutalnemu śledztwu. Ostatecznie „Rekina” postawiono przed sądem wraz z kapitanem Romualdem Rajsem „Buryem”.

Pokazowy proces, odbywający się w sali kina „Ton”, stojący przy białostockim rynku, zakończył się w 1949 roku skazaniem Kazimierza Chmielowskiego na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Na skutek złożonego przez prokuratora wniosku o rewizję wyroku, został ponownie osądzony, skazany na karę śmierci w styczniu 1950 roku i rozstrzelany dnia 1 kwietnia w więzieniu w Białymstoku – miał wówczas niespełna dwadzieścia pięć lat.



Skwer oraz pomnik „Rekina” i żołnierzy III Wileńskiej Brygady NZW w Wydminach

Dnia 1 marca 2014 roku, w centrum Wydmin, odsłonięto pomnik, upamiętniający zarówno osobę podporucznika Kazimierza Chmielowskiego „Rekina”, jak również fakt opanowania miejscowości przez dowodzony przez niego pluton w lutym 1946 roku – to wspaniały przykład pielęgnowania przez lokalną społeczność swojej historii i zbiorowej pamięci.

Oby było jak najwięcej podobnych inicjatyw w naszej Ojczyźnie, szczególnie dotyczących dziejów „Żołnierzy Wyklętych”.

Pamiętajmy o Bohaterach antykomunistycznego powstania – Żołnierzach: „Wyklętych” przez komunistów, „Niezłomnych” w walce o wolność Ojczyzny i do końca „Wiernych” uniwersalnym wartościom – nie tylko w marcu, gdy obchodzimy Narodowy Dzień Ich Pamięci, ale również przy okazji Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada...

Przy opracowywaniu niniejszego artykułu korzystałem z materiałów Instytutu Pamięci Narodowej oraz informacji zawartych w Internecie.